

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośzeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Prasa szczecińska o jubileuszu naukowym Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

SZCZECIN. Z okazji jubileuszu 30-letniej pracy naukowej Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego w prasie szczecińskiej ukazały się okolicznościowe artykuły wraz z fotografiami dostojnego Jubilata.

Nagła śmierć gen. Franka.

POZNAŃ. W piątek zmarł nagle w szpitalu Przemienienia Pańskiego dowódca O. K. 7, generał brygady O. swald Frank.

Przed kilku dniami, gen. Frank poddał się operacji ślepej kiszki, która się udała i pacjent był już w stanie rekonwalescencji. Nagle w piątek nastąpiła niespodziewanie śmierć.

Jak stwierdzono, generał Frank zmarł wskutek skrzepu i zataru tętnicy płucnej.

Z generałem Frankiem schodzi do grobu jeden z najdzielniejszych generałów wojska polskiego.

Nowy komendant obozu w Berezie Kartuskiej.

WARSZAWA. Zachodzi zmiana na stanowisku komendanta miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Obecny komendant podinspektor Grefner otrzymuje urlop, a następnie ma objąć stanowisko komendanta wojewódzkiej policji w Poznaniu. Komendantem obozu w Berezie Kartuskiej mianowany został podinspektor Kumala ze Lwowa, który dotychczas pełnił obowiązki zastępcy komendanta woj. P. P.

Zajście pomiędzy żydami w Wilnie.

WILNO. Na ulicy Niemieckiej wywiązało się zajście pomiędzy kilkoma wycieczkami żydowskimi a grupą religijnych żydów na tle świętowania sabatu.

Czterech żydów, przybyłych z Łodzi, zwiedzając Wilno, zajeżdża pod synagogę dorożką. Tłum otoczył dorożkę, wznosząc wrogie okrzyki i przybierając wobec gości łódzkich groźną postawę.

Zaatakowani zmuszeni byli ukryć się w bramie. Dorożkarz, również żyd, zaatakowany przez współwyznawców — zbiegł.

We wtorek posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA. — Kancelarja Sejmu rozesłała zaproszenia na plenarne posiedzenie Sejmu, które wyznaczone zostało na wtorek, 11 bm. na godzinę 16-tą.

Na porządku obrad, referaty o projektach ustaw, dotyczących zwalczania chorób zakaźnych i o pielęgniarstwie. Następnie pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw, dalej w sprawie podatku spożywczego od cukru, nowela do ustawy o prawie autorskim, w sprawie majątków, pozostałych po b. ziemstwach itd. oraz 11 rozmaitych ratyfikacji układów międzynarodowych.

Bezpośrednią akcją przeciw Węgrom grozi Jugosławia.

GENEWA. Poważne zaangażowanie jugosłowiańsko-węgierskiego konfliktu nastąpiło w niedzielę wskutek jugosłowiańskiej groźby wycofania swej skargi z Ligi Narodów i przejścia do bezpośredniej akcji przeciwko Węgrom.

Możliwość takiego obrotu rzeczy wyraźnie podkreślił jugosłowiański minister spraw zagranicznych Jewitcz w rozmowie odbytej z min. Lavalem.

Ze strony wielkich mocarstw zwrócono się przed dwoma dniami do p. Eckharda, szefa delegacji węgierskiej, prosząc go o nieogłaszanie węgierskiego memorandum.

Pragnąc uniknąć wszystkiego, co by mogło powiększyć rozgoryczenie, p. Eckhard zgodził się na propozycję.

Skrócony tekst memorandum, z którego usunięto szereg najprzykrejszych dla Jugosławii argumentów.

Ze strony węgierskiej oświadczają dzisiaj z naciskiem, że wobec nieustępliwego stanowiska, jakie coraz wyraźniej zajmuje Mała Ententa, Węgry nie będą miały odtąd żadnych skrupułów w opublikowaniu zebranych przez nich obszernych dokumentacji.

Krwawe walki

na granicy włosko-abisyńskiej.

ADDIS ABEBA (stolica Abisynji). Wojska tubylcze z włoskiej części Somali, uzbrojone w czołgi, samoloty i artylerię, pozostające pod komendą oficerów włoskich, napadły na eskortę abisyńską komisji anglo-etiopskiej w Ualual. Między wojskami włoskimi i abisyńskimi doszło na pograniczu Somali do zażartych walk, w czasie których po stronie włoskiej padło 60 zabitych i około 400 rannych.

Liczba zabitych i rannych po stronie abisyńskiej wynosi około 100 ludzi.

Oddział wojsk abisyńskich, uzbrojony w karabiny ręczne i maszynowe oraz lekkie armaty, przekroczył granicę i zaatakował włoskie strażnice pograniczne.

Abisyńczycy oskarżyli następnie Włochów o pogwałcenie granicy. Po stronie abisyńskiej panuje jakoby wzburzenie, wywołane skargą Włoch przeciwko temu, iż Abisyńczycy wbrew obowiązującej konwencji z Włochami, udzielili innemu państwu poważnych koncesyj na plantacje bawełny, oraz innych przywilejów gospodarczych.

Jak się zdaje, tu leży główny powód zatargu.

ADDIS ABEBA. Oddziały włoskie posunęły się o 75 mil w głąb terytorjum abisyńskiego.

Należy jednak zaznaczyć, że granica między Abisynją a Włochami Somali nie jest dotychczas wytyczona.

rewizji stwierdzono stosunkowo niezna-
czne omyłki na niekorzyść Elektrowni.

Elektrownia warszawska w opałach.

WARSZAWA 8 XII. W związku z procesem, wytoczonym przez Zarząd Miasta st. m. Warszawy przeciwko Elektrowni na tle niedokładności w obliczeniach należności za prąd i wysokości rabatów nocnych, cały szereg wielkich przedsiębiorstw, m. in. Państwowa Wytwórnia Uzbrojenia, Państwowe Zakłady Lotnicze, Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego, Komenda Policji Państwowej itd. zażądało zredukowania rachunków, wystawionych przez Elektrownię w okresie ostatnich lat dwunastu. Elektrownia w poszczególnych wypadkach poczyniła już znaczne zwroty niektórym firmom. W poszczególnych wypadkach podczas

rewizji stwierdzono stosunkowo niezna-
czne omyłki na niekorzyść Elektrowni.

ADDIS ABEBA. Oddziały włoskie posunęły się o 75 mil w głąb terytorjum abisyńskiego.

Należy jednak zaznaczyć, że granica między Abisynją a Włochami Somali nie jest dotychczas wytyczona.

Nauczyciel amerykański zabrania dzieciom mówić po polsku.

BUFFALO. Kierownik tutaj szkoły rzemieślniczej Reagan zabronił uczniom rozmawiania podczas przerw w korytarzach szkoły po polsku. W szkole tej 80 proc. dzieci jest pochodzenia polskiego.

Centrala polska zwołała nadzwyczajne posiedzenie, aby uchwalić protest przeciwko temu rozporządzeniu.

Niektóre dzienniki wyrażają zdanie, że rozporządzenie Reagana jest początkiem szerszej akcji amerykańskiej, planowanej przez szowinistów w Stanach Zjednoczonych.

Po nagrodę Nobla.

LONDYN. Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, Henderson, przybył niespodziewanie do Oslo, gdzie otrzymał ma pokojową nagrodę Nobla. Wręczenie nagrody nastąpić ma dziś.

Tajna organizacja hitlerowska zlikwidowana na Litwie.

KOWNO. Organa bezpieczeństwa aresztowały członków tajnej organizacji hitlerowskiej w Kownie i skonfiskowały wiele obciążającego materiału.

Na podstawie znalezionych materiałów stwierdzono, iż w lecie 1933 roku 7-miu studentów-Niemców, obywateli litewskich przeszło w Prusach Wschodnich specjalny kurs propagandy hitlerowskiej. Po powrocie na Litwę otworzyli oni dwa nielegalne oboje pracy: w Pilwiszkach i Gejsteriszkach,

Nici śledztwa prowadzą do Rumunji.

BUKARESZT. — Śledztwo w sprawie zamordowania Kirowa toczyć się będzie również na obszarze Rumunji. Rząd sowiecki zwrócił się już do rządu rumuńskiego z prośbą o wydanie zezwolenia na przyjazd do Rumunji dwóch wysokich urzędników policji sowieckiej, których zadaniem będzie przeprowadzenie badań w tym kierunku także i w Rumunji.

Zamożni gospodarze urządzili napad rabunkowy.

TARNÓW. W Brunśniku koło Ciężkowic (pow. tarnowski) dokonano napadu rabunkowego na Jana Tobisia, który powracał do domu w towarzystwie Jana Janki. Napastnicy po obaleniu na ziemię i dotkliwym pobiciu Tobisia, zabrali mu pugilares z zawartością 14 złotych. Tobis w napastnikach poznał brata Janki, Alojzego oraz Jana Olszewskiego.

Na drugi dzień matka Tobisia zrobiła Jance zarzuty, iż pozwolił bratu napasać na jej syna i beczynnie przyglądał się biciu go. W kilka godzin później Alojzy Janka i Olszewski zwrócili poszkodowanemu zrabowany pugilares z pieniędzmi.

Napad został zorganizowany przez Jana Jankę, którego wraz z dwoma towarzyszami aresztowano i odstawiono do więzienia. Napastnicy są zamożnymi gospodarzami.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU TOWARÓW BIAŁYCH

Wyroby: Żyrardowskie, Czeczowicka, Widzewskie, Gliksmana i inne, oraz zagraniczne tylko w firmie

A. M. KOHN

Częstochowa, Ogrodowa 6, front I sze piętro.

Uwaga: Przy zakupie wyprawy ślubnej—specjalny rabat.

CENY B. PRZYSTĘPNE

OBSŁUGA SOLIDNA.

ŚWIĘTA ZA 2 TYGODNIE!

Zapewnisz sobie liczną klientelę, dając ogłoszenie do ilustrowanego, gwiazdkowego numeru „SŁOWA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

W cukierni „ROMA” pączki po cenie reklamowej 15 gr.

„Postrach Podhala” skazany na śmierć.

NOWY SĄCZ. Głośnym był niedawno na Podhalu z szeregu popełnionych zbrodni cygan-rozbójnik Andrzej Szczerba-Bazaliński, który dla swego okrucieństwa zyskał sobie nazwę „Postrachu Podhala”. Groźny ten bandyta dłużej ukrywał się przed karzącą ręką sprawiedliwości. Dobrawszy sobie kilku towarzyszy przeważnie z pośród cyganów, zorganizował bandę i stanął na jej czele, dokonując wypraw zbójceckich na całe Podhale. Ślad jego drogi znały mogiły niewinnych.

W piątek stanął on przed sądem, który skazał go na śmierć przez powieszenie.

Sensacyjna deklaracja konsula Jugosławii w N. Jorku.

N. JORK. Jugosłowiański konsul generalny w Nowym Jorku Jankowicz ogłosił deklarację, w której stwierdza:

„Sensacyjne oświadczenie reprezentanta Węgier przy Lidze Narodów Eckhardta, jakoby zamach na króla Aleksandra przygotowany był w kołach chorwackich w Youngstown (Ohio) zmierzającym do odwrócenia opinii świata od faktu, iż Węgry zamieszane są w mord marsylski.

Konsul stwierdza, że żaden Jugosłowianin zamieszkujący Stany Zjednoczone nie brał udziału w morderstwie.

Konsul Jankowicz oskarża natomiast dr. Branimira Jelicza, przybyłego do Stanów Zjednoczonych za paszportem węgierskim i kapitana Ante Doszena, iż usiłowali w Youngstown urządzić zgromadzenie Chorwatów, by w ten sposób dostarczyć Węgom alibi, potrzebnego im do obrony w Genewie.

Wygnańcy z Jugosławii.

BUDAPESZT. Nowa partja, złożona z 272 wygnańców Węgrów, która przybyła na stację pograniczną Szeged, składa się w większej części z ubogich wieśniaków, w stanie opłakanym.

Wygnańcy wydaleny zostali z Jugosławii w ciągu kilku godzin. Jeden z wydanych przed kilkoma dniami przeszedł operację. Jedną z kobiet wydano ciężko chorą na febrę. Była ona niezwłocznie umieszczona w szpitalu.

BUDAPESZT. Według danych oficjalnych liczba Węgrów, wysiedlonych z Jugosławii w ostatnich 4-ch dniach wynosi 2689 osób.

Tajemnicze zaginięcie trzech najlepszych łyżwiarzy świata.

OSLO. W Norwegii wielkie poruszenie wywołał fakt zaginięcia trzech najlepszych łyżwiarzy Norwegii, a obecnie i świata, Engnestangera, Staksurda i Balangruda.

Łyżwiarze ci udali się do Moskwy, gdzie mieli brać udział w imprezach sportowych, a ponadto mieli pełnić funkcję instruktorów.

Tymczasem, mimo, iż od wyjazdu trójki sportowców upłynęło sporo czasu, nie dochodzą zupełnie wieści o tem, co się z nimi stało w Rosji.

Norweski związek łyżwiarski wysłał depeszę do norweskiego poselstwa w Moskwie z prośbą o wszczęcie poszukiwań za zaginionymi.

Straszliwy wybuch w sklepie z zabawkami.

BĘDZIN. W niedzielę popołudniu w sklepie z zabawkami i ozdobami choinkowymi Krela w Będzinie nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach.

Siła wybuchu była tak wielka, że wyłeciały wszystkie szyby, a wystawa została całkowicie zdemolowana. Przerazeńni przechodnie poczęli w popłochu uciekać.

Wybuch nastąpił wskutek nieostro-

ności subiekta, któremu wypadła z rąk paczka, zawierająca 1000 sztuk „kołkoców”. Wskutek upadku nastąpiła silna eksplozja.

Obecni w sklepie: właścicielka, subiekct oraz jedna osoba kupująca, doznali dotkliwych poparzeń, szczególnie rąk i twarzy, przyczem subiekctowi i klientce grozi utrata wzroku, względnie jednego oka. Obydwoje przewiezieni zostali do szpitala.



Oddział wojsk sowieckich zbiegł do Mandżurji.

CHARBIN. — W rejonie Konstantynówki, w pobliżu Błagowieszczeńska grupa rozagitowanych żołnierzy armji czerwonej, zabrawszy 15 karabinów ręcznych, jeden karabin maszynowy, 8 koni i mapy wojskowe i udali się w nieznany kierunek.

Część zbiegłych żołnierzy sowieckich zdołała przedostać się na stronę mandżurską.

Telefon z Tokio do Waszyngtonu.

TOKIO. W sobotę odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna bezpośrednia między Japonią a Stanami Zjednoczonymi.

Połączenie telefoniczne między oboma krajami zainaugurowała rozmowa pomiędzy japońskim ministrem spraw zagranicznych Hirota a sekretarzem stanu Hullem, który w rozmowie stwierdził, że 80 lat temu czas potrzebny na przesłanie meldunku z Waszyngtonu do Tokio wynosił 7 miesięcy.

Wielka organizacja szpiegowska wykryta w Wiedniu.

WIEN. Wykryto tu centralę narodowych socjalistów, która w rzeczywistości była szeroko rozgałęzioną organizacją szpiegowską, dostarczającą Niemcom tajnych dokumentów austriackich. Aresztowano szefa centrali Niederdorfa oraz wiele innych osób z kół narodowo-socjalistycznych.

„Paszporty zdrowia”.

BERLIN. Rozpoczęto obecnie w Niemczech druk formularzy t. zw. „paszportu zdrowia”, który odbity zostanie w milionach egzemplarzy. Paszport ten będzie posiadał każdy Niemiec. Będą w nim wpisane wszystkie daty, odnoszące się do zdrowia posiadacza paszportu oraz daty jego przodków sięgające roku 1800.

Narazie otrzymują takie paszporty wszyscy członkowie niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej.

Starcia marynarzy z GPU.

MOSKWA. Wśród 74 ch rozstrzelanych po zabójstwie Kirowa, większość stanowili młodzi członkowie partji komunistycznej, studenci wyższych zakładów naukowych i marynarze.

W Kronsztadzie wydarzyły się poważne starcia pomiędzy marynarzami, którym przyszło z pomocą żołnierze garnizonu kronsztadzkiego, a oddziałem G. P. U.

Ojciec - potwór zmusił córkę do samobójstwa.

FRANKFURT n-Menem. Obywatel tutejszy Höllfeld zmusił swą 14 letnią córkę do rzucenia się z mostu do Menu

dając jej uprzednio w tym kierunku dokładne wskazówki. Zwyródniały ojciec był zupełnie nieczuły na płacz córki, która spełniając jego rozkaz, rzuciła się wkońcu do rzeki.

Poprzednio zmusił on córkę do napisania listu, w którym jako powód samobójstwa podała nieobyczajne prowadzenie się. Dziewczyna umiejąca pływać, dotarła jednak do drugiego brzegu, gdzie straciła przytomność. Obecnie leży w szpitalu na ciężkie zapalenie płuc. Członkowie rodziny byli o zamiarze Höllfelda zgóry poinformowani. Zwyrodniałego ojca aresztowano.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 11 grudnia. Damazego p. Wschód słońca o g. 7,34. Zachód o g. 15,40.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wiełńska.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek 11 b. m. „Żeglarz”.

We środę 12 b. m. „Żeglarz”.

Ze starostwa. Dowiadujemy się, że p. starosta Rogowski przed udaniem się na krótkoterminowy urlop wypoczynkowy złożył wizyty dowódcy 7 Dywizji Piechoty pułk. dypl. Stachiewiczowi i prezydentowi miasta Mackiewiczowi i został przez nich rewizytowany.

Z miejskiego komitetu niesienia pomocy biednym dzieciom. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w skład Miejskiego Komitetu niesienia pomocy biednym dzieciom dokooptowani zostali następujący przedstawiciele miejscowego społeczeństwa żydowskiego: prezes gminy żydowskiej J. Rozenberg, prezes Tozu dr. Stefan Kon oraz prezes Związku Rzemieślników-Żydów dr. Hipolit Gajzler.

Jutro rozpoczyna się zbiórka odzieży dla biednych dzieci. Jutro we wtorek członkowie Z. P. M. D., w wykonaniu mandatu, udzielonego im przez Miejski Komitet niesienia pomocy biednym dzieciom, przystępują do zbiórki odzieży i ubrania dla biednych dzieci.

Miasto podzielone zostało na rejony, które po kolei obchodzić będą kwestarze.

Na pierwszy ogień idą Aleje, w śróde ulice Warszawska i Narutowicza, w czwartek ulica Piłsudskiego, Wilsona i Krótka, w piątek Aleja Wolności i Aleja Kościuszki, w sobotę ulice Śląska, Kilińskiego, Dąbrowskiego, Raclawicka i Jasnogórska.

W przyszłym tygodniu nastąpi kolej pozostałych dzielnic.

Należy spodziewać się, że kwestarze Miejskiego Komitetu Pomocy biednym dzieciom wszędzie doznają jaknajbardziej gościnnej przyjęcia i że zbiórka

Dr. med. A. WOLBERG

choroby skórno - weneryczne

powrócił i ordynuje codziennie od g. 5-7. Aleja Kościuszki 28. Tel. 1367.

da jaknajbardziej pomyślne wyniki w postaci zaopatrzenia licznych rzesz dziatwy w jakże niezbędne na progu rozpoczynającej się zimy obuwie, ciepłą odzież i bieliznę.

Z kermaszu gimn. im. H. Sienkiewicza. Dźwiękami dwóch orkiestr, w dzień uczniowskiej, a wieczorem 27 p. p. wesołym gwarem, tańcem i modnymi przebojami chwili, nadawanymi z płyt gramofonowych przez zakład radiotechniczny P. Teichnera, — przez trzy ostatnie dni rozbrzmiewała sala gimn. państw. im. H. Sienkiewicza.

Z firm, które wzięły udział w kermaszu, zasługują na szczególne wymienienie: Elektrownia, która wystąpiła z reprezentacyjnym kioskiem z pięknymi czajnikami i różnymi innymi naczyniami elektrycznymi domowego użytku, ruchliwy „Persil”, który w estetycznym urządzonym stoisku wystawił swoje niezawodne proszki: „Persil”, „Sil”, „Henko”, „Ata” i „Imi”, niezastąpione w codziennym użytku, J. Ordon, Browar Szwedego, firma P. Karwowski itd.

Obficie zaopatrzone bufet, prowadzony przez panie z patronatów, con amore i z troską o zadośćuczynienie żołądkom i podniebieniu publiczności bez szwanku dla kieszeni, oraz różne atrakcje z loterią i tombolą na czele przyczyniły się do powodzenia kermaszu.

Harmonijny przebieg kermaszu i dobre wyniki kasowe, które z niejednego czoła rodzicielskiego spędzą dramatyczną zmarszczkę twrogi o los dzieci (dochód z kermaszu przeznaczony był na wpisy dla niezamożnych uczniów) były w dużej mierze zasługą prezesa zjednoczonych patronatów p. Molickiego, p. A. Franke, p. Niekrasza, oraz pań: Bzowskiej, Molickiej, Pierożyńskiej, Dulewiczowej, Sliwińskiej, Wysockiej, Jędrzejczykowej, Ziembowej, Chodorowskiej, i Kurpińskiej.

Na zakończenie kermaszu odbyła się rewja mód Pp. inż. Helmanowa i J. Ordonowa demonstrowały ostatnie kreacje firmy „Rena”. Pokaz urozmaicony był recytacją okraszonych miłym dowcipem wierszyków inż. J. Helmanowej w jej własnym wykonaniu.

Huczne oklaski nagrodziły produkcje komiczne niezrównanego Górowskiego.

Tombola z miłą emocją wyczekiwania na upragniony numer, orkiestra różnie od ucha ostatnie melodje i ze wszechmiar udatny kermasz dobiega naturalnego końca.

Świąteczne ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej. Zgodnie z nowym rozporządzeniem o podziale roku akademickiego na wyższych uczelniach tegoroczne ferie Bożego Narodzenia na uniwersytetach i politechnikach potrwać od dnia 20 grudnia b. r. do 8 stycznia 1935 roku.

Wyższe i średnie zakłady naukowe upoważnione zostały do wystawiania 50 proc. zniżek przejazdowych na PKP. w stosunku do starej taryfy w okresie ferij zimowych.

Kino „LUNA”

Dziś i dni następnych

Arcywesola komedia p. t.

WYBUCHOWA BLONDYNKA

z JEAN HARLOW, LEE TRACY i FRANCHOT TONE.

Nad program: Dod. dźwiękowe P.A.T. oraz aktualności FOXA.

Kino „EDEN” Aleja 12

DZIŚ! Najnowszy, Najwesełszy i Najdowcipniejszy Film Polski

Reżyserował
CO MOJ MAŻ ROBI W NOCY? Michał Waszyński

W rolach gł.:
MICHAŁ ZNICZ

M. GORCZYŃSKA, TOLA MANKIEWICZÓWNA, K KRUKOWSKI, R. GIERASIŃSKI i inni.

Nad program: Humoreska Kreskowa i Nowe Aktualności FOXA.

Dyr. Prusicki radcą Izby Przemysłowo-Handlowej. Na podstawie rozporządzenia p. ministra przemysłu i handlu Stowarzyszenie Przemysłowców i Kupców w Częstochowie dokonało wyboru jednego radcy Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu. Wybrany został przez akklamację dyrektor Banku Przemysłowców i Kupców, p. Stanisław Prusicki.

Jak powinni lekarze pisać recepty? Przy lustracji aptek, władze administracyjne napotykały często recepty lekarskie, wystawiane niezgodnie z wymaganiami obowiązujących przepisów. Recepty pisane są nieraz ołówkiem, na świstku papieru, na którym lekarz nie wypisuje nazwiska pacjenta. W innych znów wypadkach pismo jest nieczytelne. Zdarzają się również wypadki zapisywania nadmiernych ilości środków odrzucających (za to grozi kara do 1,000 złotych grzywny).

Władze administracyjne zamierzają w przyszłości stosować do lekarzy przewidziane w ustawie rygory.

10 słów na minutę muszą przyjmować telegrafisci. Ministerstwo Oświaty ustaliło regulamin egzaminów dla radjotelegrafistów w szkolnictwie za wodowem. Kandydaci muszą się wykazać umiejętnością przyjmowania co najmniej 10 słów na minutę według alfabetu jawnego w języku polskim.

Wymówienie pracy w fabryce Mottów i „Metalurgji”. W dniu 6 bm. „Metalurgja” w związku z dorocznym remontem i remanentem wymówiła pracę 380 robotnikom. Fabryka czynna będzie do 24 bm. Ponowne uruchomienie fabryki nastąpi w połowie stycznia.

Jednocześnie fabryka Mottów z tych samych powodów wymówiła pracę 2228 robotnikom w dniu 23 grudnia. Ponowne uruchomienie fabryki nastąpi w pierwszych dniach stycznia.

Na froncie drożyzny bez zmian. W ubiegłą sobotę komisja statystyczna do obliczenia zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu pod przewodnictwem inż. Wasilewskiego stwierdziła, że koszt utrzymania rodziny robotniczej z 4-ch osób wynosił w listopadzie 3.60 gr. dziennie, czyli, że nie uległ żadnym zmianom w porównaniu z miesiącem październikiem.

O jakich klientów najłatwiej w dobre krzysowej. W tych dniach do sklepu W. Działoszyńskiego przy ulicy Panny Marii 20, zgłosiła się elegancko ubrana para, mężczyzna i kobieta. Klienci poprosili o pokazanie im pierścionków z brylantami i pod pozorem, że nie mogą się zdobyć na wybór, opuścili sklep. Po wyjściu ich p. Działoszyński zauważył brak dwóch pierścionków wartości 500 zł.

Jutro w „Słowie”:

„Wczoraj i dziś wielkiej rodziny rozbitków życiowych”.
(Reportaż „Asa”).

Tylko

**RADJO ODBIORNIK
ELEKTRIT**

Najmilszym podarkiem
gwiazdkowym

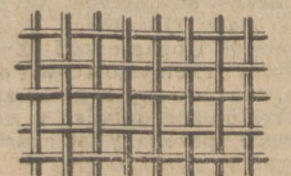
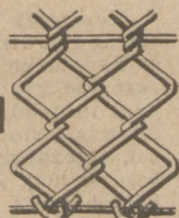
„ELEKTRA” CZĘSTOCHOWA

Aleja 36. — Tel. 14-62.

WYTWÓRNIA

**SIATEK
METALOWYCH**

CZĘSTOCHOWA MAŁEJA 71
WŁAŚC. MARJAN KUJAWSKI



Uroczyste otwarcie Uniwersytetu Powszechnego przy Z. Z. Z.

Wczoraj o godz. 11-ej rano w odświętnie umajonej zieleni i ozdobionej portretami P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego sali ZZZ. przy ul. Katedralnej 10 odbyło się uroczyste otwarcie Uniwersytetu Powszechnego dla robotniczych przodowników społecznych, urządzony staraniem Robotniczego Instytutu im. Żeromskiego przy ZZZ. w Częstochowie.

Salę wypełnili do ostatniego miejsca liczni przedstawiciele władz, miejscowej inteligencji i kół robotniczych. Na uroczystości przybył sekretarz Rady Wojewódzkiej BBWR. poseł Wojnar Byczyński.

Po odegraniu przez orkiestrę OMP u hymnu narodowego uroczystość zagaliał Prezes Rady Okręgowej ZZZ. Jarmułowicz, podkreślając z naciskiem, że inicjatorzy uniwersytetu przystępują do pracy z głęboką wiarą w dobroczynne znaczenie oświaty, jako najskuteczniejszego oręża walczącej klasy robotniczej i dając wyraz nadziei, że wykłady będą gorliwie uczęszczane przez działaczy robotniczych.

Następnie generalny sekretarz Centralnego wydziału ZZZ. i zarazem naczelny redaktor „Frontu Robotniczego” p. Szurig z Warszawy wygłosił dłuższy referat o celach i zadaniach ZZZ., który nie będąc organizacją wyłącznie zawodową, a mając szerokie zadanie społeczne, na czele swojego programu umieścił troskę o podniesienie klasy pracującej na wyższy poziom kultury, gdyż tylko światły i świadomy swoich praw robotnik może skutecznie walczyć o poprawę swego bytu, nowe zaś formy życia w nowej Polsce wymagają od klasy robotniczej znacznego oświatowania i dużego zasobu wiadomości z różnych dziedzin życia gospodarczego. Do takich spraw, jak umowy zbiorowe pracy, sądy pracy, wybory delegatów fabrycznych robotnik powinien podchodzić w pełnym rymsztunku odpowiedniego przygotowania, aby w walce o swoje prawo umieć argumentować, a gdy walka na argumenty okaże się bezskuteczną, uciec się do ostatecznego argumentu, jakim jest strajk.

W dalszej części swego referatu mówił o naszkicował zwarty program zadań i celów Z. Z. Z. dzieląc je na dwie zasadnicze kategorie: bliższych, dających się urzeczywistnić w obecnym ustroju społecznym i celów dalszych, „długofalowych” które są sztandarowymi celami organizacji dążącej do przebudowy całego ustroju społecznego w duchu sprawiedliwości.

Do kategorii celów bliższych należą: walka o wyższy poziom płac, skrócenie czasu pracy, szeroka organizacja robót publicznych i kontrola państwa nad produkcją. W Polsce, jako w kraju z przewagą obcego kapitału, który dochody swoje lokuje zagranicą, to zagadnienie podniesienia poziomu płac posiada szczególną doniosłość.

W zakończeniu swego przemówienia p. Szurig, powołując się na przykłady z ostatnich tygodni (Żyrardów, Współota Interesów na Górnym Śląsku, przymusowy nadzór nad dobrami księcia Pszczyńskiego) przeprowadza tezę, że Rząd stopniowo wprowadza w życie wiele programowych założeń ZZZ.

Drugi z kolei referat wygłosił prezydent Dąbrowy Górniczej p. Kaczkowski n. t. „Ideologia Adama Skwarczyńskiego, dając wypukłą sylwetkę tego niedawno zmarłego załuzonego działacza nie podległościowego, jednego z najwierniejszych żołnierzy Marszałka Józefa Piłsudskiego. Nad grobem s. p. Skwarczyńskiego ówczesny premier Jędrzejewicz wyrzekł znamienne słowa: „nie mogę się oprzeć wrażeniu, że życie Adama Skwarczyńskiego było święte”.

Wskutek nieubłaganej choroby, której nabawił się on na froncie, Skwarczyńskiemu odjęto obie nogi, lecz ten beznogi kaleka do końca dni swoich pozostał niezłomnym tytanem ducha. Do jego małego pokoiku przychodzili po naukę i radę ludzie o decydującym znaczeniu w życiu państwa. To też do niego, złamanego na ciele, ale płonącego wieczystą młodością serca i duszy zwróciła się, gdy na porządku dziennym stała sprawa założenia organi-

zacji młodzieżowej p. n. „Straż Przednia”.

Skwarczyński był fanatykiem pracy, jako fundamentu zbiorowej wielkości narodu i szermierzem najszczytniejszych hasel ludzkości.

W imieniu wykładowców Un. Pow. krótkie lecz treściwe przemówienie wygłosił mec. Bogobowicz, stając się rzecznikiem tego uczucia głębokiej satysfakcji moralnej, z jaką wszyscy wykładowcy stanęli do apelu, aby podzielić się swą wiedzą z szerokimi warstwami robotniczymi.

Ostatni przemawiał sekretarz miejscowej organizacji ZZZ. p. Gomuliński, kończąc swoje przemówienie okrzykiem na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako Wodza Narodu w tym wielkim procesie dziejowym, w ostatecznym wyniku którego Polska musi się stać mocarstwem państwem pracy.

Przy dźwiękach Pierszej Brygady uroczystość inauguracyjna Uniwersytetu została zamknięta.

Wykład w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym. We wtorek, 11 b. m., o godz. 18-tej, w lokalu Tow. Przyjaciół Stradomia przy ul. Piastowskiej 71 odbędzie się wykład p. Żeliszewskiej Marii na temat: „Polacy, którzy zdobyli nagrodę Nobla. Wstęp dla wszystkich bezpłatny i wolny”

Właściciel domu i jego lokator...

W charakterze oskarżonego o samowolę przed sędzią grodzkim Szymańskim stanął właściciel domu przy Rynek Warszawski 23, Jan Szettel, posiadający również zakład rzeźniczy.

Tło sprawy jest następujące:

P. Szettel zalegał z płaceniem podatków i oto pewnego dnia w mieszkaniu jego zjawił się sekwestrator, który przystąpił do zajęcia znajdujących się w mieszkaniu ruchomości. W czasie gdy sekwestrator dokonywał zajęcia p. Szet-

TOWARZYSTWO
POPIERANIA KULTURY REGIONALNEJ
W CZĘSTOCHOWIE.

Materiały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.

pod redakcją Bolesława Stali.

Aleksy, syn Piotra W. Nowe zniszczenia i spustoszenia pól zbożnych zrzuciły wojska saskie w czerwcu 1711. Ks. prow. Konst. Moczyński gorliwie zajmował się podniesieniem klasztoru, od panów polskich napływały hojne ofiary, a szlachta wojew. sieradzkiego sama nałożyła na siebie podatek po dwa dukaty z dymu. Kard. Odescalchi, nuncyusz, bawił na Jasnej górze w listopadzie 1713 i przyobiecwał wyjednać u papieża koronację obrazu św. Zaraz poczyniono przygotowania do uroczystości, a braciszek Makary Szyrkowski, złotnik z powołania, zrobił 3 sukienki na przykrycie M. B. i Pana Jezusa: dyamentową na aksamicie granatowym, perłową na aksamicie zielonym i rubinową na niebieskim. W interesie koronacji wyprawiono 1716 r. ks. Krzysztofa Koźbiałowicza do Rzymu. Uroczystość odbyła się 8 września 1717 r.; koronacyi dopełnił z polecenia nuncjusza Grimaldiego, ks. Jan Krzysztof Scembek, bisk. chełmski, w asystencji trzech innych biskupów. Ludu na koronacyi było około 150.000. Sejm zatwierdził wszystkie dawniejsze nadania, a okrom tego na utrzymanie twierdzy przeznaczył starostwo Brzeźnickie. August II wyniósł osadę Częstochówkę na stopień miasta i ustanowił tutaj magistrat miejski i jarmarki. R. 1730 odwiedził Cz. Emanuel, infant portugalski, kandydat do tronu polskiego. R. 1722 Jerzy ks. Lubomirski fundował bramę wjazdową, a Stanisław Chomentowski, hetman poln. koronny, ofiarował 50.000 na nowy ołtarz wielki, który konserwował 28 listopada 1734 ks. Moczyński w obecności nuncjusza Karola Paulucciego. Tenże ks. Moczyński własnym kosztem fundował w kaplicy M. B. dwa ołtarze boczne i organy, roboty organmistrza królewskiego, Kosmowskiego. Roku 1734 bawił tutaj August III, a po raz wtóry był wraz z całą rodziną swoją w maju 1747. W końcu 1750 roku o mało pod klasztorem nie przyszło do starcia pomiędzy wojskami austriackimi i pruskimi. Przechody wojsk obcych w czasie wojny siedmioletniej wiele szkód wsiom klasztornym przyczyniały. W końcu 1757 roku część rozbitków austriackich z pod Leszna znalazła schronienie w klasztorze, gdzie ich przyjęto gościnnie i rany im opatrzone, za co prow., ks. Kielczewski, otrzymał od rządu austriackiego podziękowanie. D. 26 lutego 1760 r. przywieziono do twierdzy jasnogórskiej Jakóba Józefa Franka, który czas jakiś był tutaj więziony. R. 1770 konfederaci barscy, pod wodzą Kazimierza Pułaskiego, zajęli twierdzę Cz. ską, wskutek, czego od 1 do 18 stycznia 1771 roku oblegała ją 5.000 Rosyan pod wodzą Drewicza. Po upadku konfederacji 15 sierpnia 1772 r. twierdzę oddano oblegającym ją ks. Golicynowi. 400-letnią rocznicę założenia obchodzono w oktawę

NA GWIAZDKĘ!!!

Wzorem lat ubiegłych firma

I. Rząsiński

Częstochowa, Al. 29, tel 18-18

dodaje do każdego zakupu od 10 zł.

bezpłatne premje!!

tel starał się u swych lokatorów uzyskać pieniądze, chcąc wpłacić część należności, aby uniknąć zajęcia ruchomości. Wśród lokatorów p. Sz., który zalegał z komornem, pierwsze miejsce zajmował p. Izrael Unglik. Do niego to zwrócił się właściciel domu, gdy starania u innych lokatorów okazały się bezskuteczne. P. Unglik odmówił jednak częściowej zapłaty komornego, mimo powoływania się p. Sz. na wizytę sekwestratora w jego mieszkaniu, a gdy oburzony Szettel użył kilku ostrzejszych słów, p. Izrael zaproponował mu wcale niedwuznacznie, aby go pocałował... W odpowiedzi na to gospodarz wyjął drzwi wejściowe w mieszkaniu p. Unglika, uniemożliwiając w ten sposób zamknięcie lokalu.

Naskutek powyższego p. Izrael pobiegł do komisarjatu i złożył zameldowanie. Na interwencję policji drzwi zostały spowodem wstawione. Mimo to p. Szettel pociągnięty został do odpowiedzialności karnej o samowolę.

Sędzia Szymański skazał oskarżonego na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Ujęcie złodziejskiej pary. W sklepie Karwińskich przy ulicy Najśw. Marii Panny Nr. 23 zatrzymani zostali Adamik Aniela (ul. Bór Nr. 26) i Kuklewski Stanisław, zam. we wsi Kuleje, gminy Węglowice. Adamik skradła w tym sklepie butelkę wina, a Kuklewski śledzia wędzonego. Ponadto przy Kuklewskim znaleziono jedwabny szalik damski na szyję, a u Adamikowej torebkę damską nową i spodnie narciarskie, prawdopodobnie pochodzące z kradzieży ze sklepów.

Dziś w „ATLANTICU” „Branka syna puszczy” oraz „Rozkosze małżeństwa”

200 robotników zagrożonych redukcją. Administracja fabryki wyrobów metalowych Altmana, mieszczącej się przy ul. Warszawskiej 63, wymówiła na przeciąg 14 dni pracę wszystkim robotnikom w liczbie 200. Po upływie terminu wypowiedzenia fabryka została unieruchomiona spowodowana brakiem zamówień.

Pociągi osobowe do Krynicy i Zakopanego. Z dniem 15-go b. m. wprowadzone zostają pociągi osobowe.

Pociąg osobowy № 11 poraz pierwszy odepdzie z Warszawy Głównej do Krynicy w sobotę 15 b. m. o godz. 20 m. 35, z Częstochowy odepdzie 16 b. m. o godz. 0 m. 57 i do Krynicy przybędzie o godz. 9 m. 57. Powrotny z Krynicy № 12-b odepdzie pierwszy raz w niedzielę, 16 b. m. o godz. 18 m. 25, z Częstochowy odepdzie w poniedziałek 17 b. m. o godz. 4 m. 19 i do Warszawy Gł. przybędzie o godzinie 8 m. 47.

Pociąg osobowy № 11-b do Zakopanego poraz pierwszy odepdzie z Warszawy Gł. również w sobotę 15 b. m. o godz. 21 m. 30, z Częstochowy odepdzie 16 b. m. o godz. 2 m. 00 i do Zakopanego przybędzie o godz. 9 m. 36. Powrotny poc. № 12 z Zakopanego poraz pierwszy odepdzie dnia 16 b. m. o godz. 19 m. 28, z Częstochowy odepdzie 17 b. m. o godz. 3 m. 39 i do Warszawy Gł. przybędzie o g. 8 m. 06.

Powysze pociągi będą kursowały do dnia 29 grudnia r. b. zaś od 1 stycznia do 2 marca 1935 r. będzie kursował tylko pociąg osobowy № 11 z Warszawy do Krynicy i Zakopanego i powrotny № 12 z Krynicy i Zakopanego do Warszawy.

Poczta staje do walki z bandytyzmem. Wobec napadów i grabieży, jakie kilkakrotnie w ostatnich miesiącach miały miejsce. Ministerstwo Poczty i Telegrafów w porozumieniu z M. S. Wewn. wydało szereg zarządzeń, mających na celu przeciwdziałanie i przeciwstawienie się funkcjonariuszy pocztowych w czasie napadów.

Tworzą się w tym celu referaty bez pieczęstwa w Min. Poczty i Telegrafów oraz w poszczególnych Dyrekcjach Okręgów Poczty i Telegrafów.

Wydano instrukcje o ochronie i użyciu broni dla doręczycieli przesyłek pieniężnych.

W przygotowaniu jest instrukcja dla

NAJMILSZA GWIAZDKA TO WYTWORNA BIELIZNA MĘSKA

z Pracowni **R. CYGLER**, Al. Wolności 11.

Koszule frakowe, dzienne, nocne, sportowe, kalessony od najskromniejszych do najwykwintniejszych oraz bielizna zimowa.

Przyjmuje obśtałunki z własnych i powierzonych materiałów.
Ceny b. niskie. Obsługa solidna.

Nagły zgon w niezwykłych okolicznościach.

Wczoraj rano dozorca parku Staszica zauważył, że jakiś mężczyzna w średnim wieku depce krzewy. Uczynił mu więc uwagę, że w parku nie wolno chodzić po trawniku, a gdy uwaga nie odniosła skutku, dozorca, uderzony dziwnym zachowaniem się wczesnego spacerowicza odpowiedział go do pobliskiej po wiatowej komendy policji.

Zatrzymany bez słowa protestu udał się do komendy i w oczekiwaniu chwili, gdy dyżurny przystąpił do wylegitymowa-

nia go, siadł na ławce w poczekalni i tak w pozycji siedzącej nagle zmarł, tknięty piorunującym aneuryzmem serca.

Niezwłocznie zawiadzony do komendy lekarz Pogotowia stwierdził nagły zgon.

Zmarłym okazał się 51-letni Abram Konieczpolski (Piłsudskiego 39), z zawodu buchalter, brat niedawno zmarłego znanego miejscowego lekarza [dr. Ignacego Konieczpolskiego].

W mieszkaniu Jana Cegiełki w barakach miejskich na Stradomiu, wynikło onegdaj krwawe zająście, którego smutnym bohaterem jest mieszkaniec baraków Aleksander Mszycyca, o którego występie pisaliśmy już przed kilku dniami w związku z libacją urządzoną przez Cegiełkę, wówczas to Mszycyca, uzbrojony w siekiere usiłował rozprawić się z Cegiełką, a gdy mu się to nie udało, pobiegł do swego mieszkania i poturbował dotkliwie swą żonę, której groził ponadto zabójstwem. Nieszczęśliwa niewiasta zmuszona była wówczas schronić się pod opiekę policji.

Onegdaj Mszycyca znów poczył bić żonę. Ta schroniła się do mieszkania Cegiełki, dokąd wtargnął po chwili mściwy mąż uzbrojony w siekiere, którą zdołał zadać już kilka ran. Małżonkowie Cegiełkowie stanęli w obronie prześladowanej i zmusili Mszycę do ucieczki. Obecnie zajęła się awanturnikiem policja.

Zatrzymanie dwóch podejrzanych osobników. Onegdaj nocy na Rynku Wieluńskim zostali zatrzymani dwaj podejrzani osobnicy, przy których w czasie rewizji znaleziono łom żelazny, worek, lampkę elektryczną i bagnet. Po wylegitymowaniu zatrzymanych okazało się, iż są to: Nabiętycz Kazimierz, zam. przy ul. Dębowej 20 i Siedlecki Bolesław, zam. ul. 1-go Maja nr. 46.

stanie groźnym przewieziona została do szpitala chorób wewnętrznych przy ulicy Waszyngtona. Jak ustalono, motywem rozpaczliwego czynu była silna depresja duchowa z powodu nieuleczalnej choroby uszu.

Siekierą zadał żonie kilka ran.

W mieszkaniu Jana Cegiełki w barakach miejskich na Stradomiu, wynikło onegdaj krwawe zająście, którego smutnym bohaterem jest mieszkaniec baraków Aleksander Mszycyca, o którego występie pisaliśmy już przed kilku dniami w związku z libacją urządzoną przez Cegiełkę, wówczas to Mszycyca, uzbrojony w siekiere usiłował rozprawić się z Cegiełką, a gdy mu się to nie udało, pobiegł do swego mieszkania i poturbował dotkliwie swą żonę, której groził ponadto zabójstwem. Nieszczęśliwa niewiasta zmuszona była wówczas schronić się pod opiekę policji.

Onegdaj Mszycyca znów poczył bić żonę. Ta schroniła się do mieszkania Cegiełki, dokąd wtargnął po chwili mściwy mąż uzbrojony w siekiere, którą zdołał zadać już kilka ran. Małżonkowie Cegiełkowie stanęli w obronie prześladowanej i zmusili Mszycę do ucieczki. Obecnie zajęła się awanturnikiem policja.

Zatrzymanie dwóch podejrzanych osobników. Onegdaj nocy na Rynku Wieluńskim zostali zatrzymani dwaj podejrzani osobnicy, przy których w czasie rewizji znaleziono łom żelazny, worek, lampkę elektryczną i bagnet. Po wylegitymowaniu zatrzymanych okazało się, iż są to: Nabiętycz Kazimierz, zam. przy ul. Dębowej 20 i Siedlecki Bolesław, zam. ul. 1-go Maja nr. 46.

Słowo sportowe

Z Kiel. O. Z. P. N.

W dniu 16 bm. we wszystkich podokręgach podległych tut. O.Z.P.N., odbędą się Roczne Walne Zebrania, celem wyboru nowych władz podokręgu. Z ramienia Zarządu Okręgu delegatami na zebrania te są do podokręgu: Zagłębiowskiego pp. dr. Piltz i inż. Bijaśiewicz, — do Radomskiego p. H. Malec, a do Kieleckiego p. A. Szmekeł.

Walne Zebranie Kiel. O.Z. P. N. odbędzie się w dniu 20 stycznia 1935 r.

Ruschil Józef były doskonały pomocnik tut. Brygady wystąpił już dwa razy na meczach w barwach ligowej Legji, Wilczyński pomocnik Brygady odbywa służbę wojskową w Poznaniu.

Piłka nożna.

W turnieju piłkarskim w którym udział wzięły kluby: Ruch, Cracovia, Garbarnia i F. C. Bayern, niemiecka drużyna wyjeżdża z Polski niepokonana, zdobywając nietylko cenny upominek ufundowany przez zarząd Ruchu, lecz również pierwszorzędną sukces sportowy w postaci zajętego pierwszego miejsca w turnieju, urządzonym z u-

działem 3-ch wybitnych polskich zespołów piłkarskich, a stało się to na skutek w pewnej części niefortunnego ułożenia planu gier turniejowych.

Wyniki finału turnieju.

Ruch — Cracovia 3:0.

F. C. Bayern — Garbarnia 3:0.

O wejście do ligi.

Śląsk — Smigły 2:0.

Mecz ten rozegrany był w Wilnie, Smigły wynikiem powyższym pieczętuje swoje pozostanie w kl. A., natomiast K. S. Śląsk staje się poważnym faworytem na wejście do Ligi, ma on obecnie 5 pkt., podczas gdy Naprzód ma ich 3.

Legja (li—wa) — Repr. Zw. Makabi 5:0.

Legja w drugim dniu wystawiła silniejszy skład niż w sobotę i grała o dużo lepiej, pokonała reprez. zdecydowanie, rehabilitując się w pełni za sportną przypadkową porażkę. Na skrajnej pomocy w Legji grał znany tu sportowej publiczności Ruschil.

Awanturczy Ciura pobit przechodnia. Przechodzącego ulicą Okrzei w Rakowie Lizurę Antoniego, mieszkańca wsi Bugaj, gm. Wrzosowa, napastował Ciura Zygmunt, który bez żadnych powodów pobit Lizurę tępem narzędziem, przyczem groził mu, że musi go zaszlachtować.

Dźwiękowe „STYLOWY”

Najpotężniejszy! Najwspanialszy przebieg ostatnich czasów w wersji franc. p.t.

Zdobyć cię muszę

w roli głównej: nasz rodak niezrównany mistrz **Jan Kiepusa**, **Claudio** świata **Clèvesin**.

Nad program: Wspaniałe dod. dźwięk.

Z RADOMSKA.

— **Podziękowanie.** Zarząd Oddziału P. C. K. w Radomsku składa serdeczne podziękowanie Paniom: Mignaval, Raffaely, Riboullet, Philippart, Szenkler, M. Woźniakowskiej, I. Wantuchowiczowej, W. Domontowiczowi, W. Karmańskiemu, S. Kowalskiemu, W. Fałęckiemu, Magistr. J. Macherskiemu, M. Orłowskiemu, L. Wantuchowiczowi, J. Woźniakowi za zorganizowanie imprezy dochodowej na rzecz P. C. K. w dniu 1-go grudnia rb. Wszystkim zaś, którzy obecnością swoją zaszczycili wieczór i przyczynili się do wspaniałych wyników, składamy staropolskie — Bóg zapłać.

Prezes: inż. **Z. Macherski**.

Przew. sekcji imprez. **G. Szenkler**.

Do akt Nr. Km. 924/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rew. II Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku niniejszem obwieszcza, że licytacja ruchomości Ksawerego Wünschego ogłoszona na dzień 11 grudnia r.b. na targowicy miejskiej w Radomsku, oraz licytacja ruchomości Hermana Wittego i Klemensa Kornhöfera ogłoszone na dzień 13 grudnia r. b. również na targowicy miejskiej w Radomsku, odbędą się na żądanie adwokata Szymona Pohorile, pełnomocnika Banku Francusko-Polskiego Oddział w Częstochowie w mieszkaniu dłużników dnia 13 grudnia r.b., a mianowicie: Ksawerego Wünschego przy ulicy Kościuszki 7 w Radomsku od godz. 9-tej, Hermana Wittego przy ulicy Narutowicza Nr. 16 w Radomsku od godz. 11-ej i Klemensa Kornhöfera w Radomsku przy ulicy Reymonta w domu fabr. „Thonet Mundus” od godz. 13-ej.

Radomsko, dnia 7 grudnia 1934 r.

Komornik **W. Woźniakowski**.

Do akt Nr. Km. 1428/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II go rew. Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku, przy ul. Stodolnej № 4, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 19 grudnia 1934 roku, od godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Jana Lelito, w jego lokalu w maj. Zdrowa gminy Rzeki składających się z desek sosnowych. Na pokrycie należności Masy Upadłości Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Związek Ubezpieczeniowy Przemysłowców Polskich w Warszawie, oszacowanych na łączną sumę 735 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 24 listopada 1934 r.

Komornik **W. Woźniakowski**.

16

Narodzenia M. P. 1782 r. przyciem Pius VI nadał odpust zupełny uczestnikom święta owego. Duchowieństwa, panów, szlachty i ludu prostego zebrało się bardzo wiele. We wrześniu 1783, z rozkazu Stanisława Augusta, twierdzę oddano pod zarząd komendanta królewskiego a przeznaczona na jej utrzymanie starostwa Brzeźnickie i Kłobuckie do dóbr narodowych wcielono. D. 28 lutego 1793 r. wojsko pruskie pod wodzą pułkownika Wartenberga oblegało Jasną górę, a 6 marca komendant Wierzbowski poddał ją, nazajutrz zaś gen. Pollita załogą pruską osadził. D. 28 października t. r. przybył tutaj Wilhelm II, król pruski, i, lubo luteranin, był obecny na nabożeństwie. R. 1809 Austriacy kusili się opanować twierdzę, gdzie załogą polską dowodził major Kajetan Stuart. D. 16 maja odparto wroga działami, a potem bagnetami i ścigano uchodzących Austriaków, zabierając jeńców. Roku 1810 zjechał tutaj Fryderyk August, król saski i ks. warszawski, i wiele złota i srebra otrzymał na potrzeby publiczne. Po upadku Napoleona twierdzę oddano generałowi ces. Aleksandra I, Cakinowi. Cesarz kazał znieść fortyfikacje. R. 1817 obchodzono pierwszą setną rocznicę koronacji obrazu, przyczem celebrował biskup krakowski Jan Paweł Woronicz. Cesarz Aleksander I odwiedził C-zę 1820 i 1822 r. Roku 1859 wystawiono pomnik Augustyna Kordeckiego. Roku 1864, przy znoszeniu klasztorów, odłączono od Jasnej góry parafię częstochowską, i wyznaczono etat na 24 osoby, liczba jednak zakonników nawet do dwudziestu dotąd nie doszła. R. 1875 przywieziono na Jasną górę obraz M. B. kodańskiej. Roku 1882 obchodzono 500-letnią rocznicę założenia klasztoru. Niemal cały rok przychodziły kompanie, a w oktawę Narodzenia M. B. zeszło się około pół miliona pątników. Usiłowania agentów, jak się zdaje, zagranicznych, by pobudzić lud do awantur z żydami, skutku nie odniosły, dzięki gorącym przełożeniom kapłanów.—L i t e r a t u r a: X. A. Gołdonowski „Diva Claromontana... seu Imaginis eius Origo, Translatio, Miracula” (Kraków 1642); A. Kordecki „Nova Gigantomachia contra Sacram Imaginem Deiparae Virginis” (Kraków 1656); X. Kobierycki „Obsidio Clari Montis Częstochowiensis” (Gdańsk 1656); X. Nieszporowicz Ambros. „Analecta Mensae reginalis etc.” (Kraków 1681, 386 pp., Synopsis); tenże „Odrobiny stołu królewskiego” (Jasna Góra 1757); X. A. Kiedrzyński „Mensa Nazarae” (Jasna Góra 1763); „Krótkie podanie histor. Obrazu” (Jasna Góra 1830); M. Baliński „Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie” (Warszawa 1846 też w „Pismach”); „Wiadomość historyczna o starożytnym obrazie Boga Rodzicy Maryj na Jasnej Górze przy Częstochowie przez Wła-

Wiadomości radiowe.

Dylichansem przez... piosenkę!

Dylichans! — epoka stateczności, tempa umiarkowanego!

Kraje, które samolot dziś przelatuje w dwóch godzinach, były wzajemnie dla siebie „egzotyczne“. Gorączka postępu nie była nagminna, czas był tani. Człowiek zaafierowany wydawał się warjatem, obieżyświat awanturnikiem, listy dochodziły rzadko, poczta była wydarzeniem miasteczka, które już miało niby szczególny mir światowości, jeżeli „leżało przy wielkiej drodze“. Pisywano listy literackie, epistolografia była dziedziną sztuki, kwiatem wolnego czasu i pracowitości.

Czasy mijają, koleje węzłowymi skrętami zaczynały widać się poprzez kraje, którym niosły postęp, niepokój i — prozę! Dickensowi — w połowie ubiegłego stulecia — Anglja przedstawia się jako czas wymarłych już dylichansów, dawny pocztyljon jest w „Pickwickach“ — baladownym widmem! Ruskin uważa, że jazda kolejami już nie jest podróżowaniem, tylko przesyłką „ludzkich pakietów“. W Polsce jejmość, która poraz pierwszy przejechała na dworzec kolejowy, kiedy usłyszała, że kolej będzie gwizdać, kazała swemu woźnicy wracać do dworu, oburzona, że „jakiś dureń będzie gwizdał“. Czasy mijają, a na futorkach piosenki milkły, jakby własną prostotą przerażone. Dziś dla ich odszukania musimy wsiadać w imaginony dylichans.

Przed dziesięć laty teatr warszawski „Reduta“ dawał pokazy pieśni polskich z dawnych czasów. Defilowały na tej inteligentnej scenie warszawskiej grupy pieśni w kostjumach, szły po sobie antyczne obrazki — z epoki stanisławowskiej, Księstwa Warszawskiego, wiązańki pieśni żołnierskich, pijackich, myśliwskich, — sielanki i krynolinowe romanse, śpiewki z białych dworów, omszałe dziś refreny oper, śpiewane niegdyś przy gitarze.

Leon Schiller był poetycznym pocztyljonem, dylichansem — teatr „Reduta“. Teraz wznowimy tę podróż — słuchowisku. Dylichans rozśpiewany. Zapominamy o „falach eteru“, — wsiadamy do dylichansu, na przejażdżkę po dawnych piosenkach... We wtorek znów Leon Schiller powiezie nas dylichansem.

Francuzi tańczą.

Ciekawą o stylowej linii audycję nadaje Kraków w dn. 11-ym grudnia (wtorek) o godz. 17-ej — będą to tańce starofrancuskie w wykonaniu — Stefana Schleichkorna i Mady Orlińskiej. Program obejmuje tańce skomponowane przez wybitnych kompozytorów francuskich ubiegłych stuleci, jak np. Marin Marais, który pisał wiele utworów na starodawny instrument viola da gamba, zbliżony do dzisiejszej altówki, na której wykona wszystkie utwory p. Schleichkorn, zachowując tem samem styl epoki. Poza tem w programie „Gavotte“ — Lully, Menuet — Mehul'a i „Rigaudon“ Rameau, w opracowaniu solisty.

Pieśni ludowe Śląska Cieszyńskiego

W dn. 11-tym grudnia t. j. we wtorek nadaje rozgłośnia katowicka o godzinie 19-ej „wieniec“ pieśni ludowych ludu Cieszyńskiego w wykonaniu Chóru Kolejarzy Śląskich pod dyrekcją Henryka Niczego. Pieśni te barwne i noszące wybitny charakter regionalny stanowiąc będą dla słuchaczy miłą rozrywkę, a jednocześnie zaznajomią z różnorodnym charakterem polskiej muzyki ludowej.

Sprzedaż Sukna i Kortów M.A. Lastman

Częstochowa, Aleja 5.

Poleca w wielkim wyborze materiały: palotowe, ubraniowe, pokrycia na futra, spodniowe, na palta damskie, dziecięce oraz wojskowe z pierwszorzędnych fabryk Bielskich i Tomaszowskich po cenach fabrycznych.

LEKARZ-DENTYSTA MICHAŁ GREJNIEC

przeprowadził się

z I Alei w II Aleję 24 (dom B. Ludowego) gdzie Kawiarnia „Roma“.

Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7 wiecz. w niedzielę od 10 — 2 popoł.

SŁOWO KOBIECE.

Trzeba się dostosować do nakazów mody.

Sukienki i suknie. Hasłem dzisiejszej mody jest być zapiętym jak najwyżej i najszczelniej. Nie jest to oczywiście moda przypadkowa, lecz gorzej, nie jest także wynikiem potrzeby. Kobieta, jakby się starała unikać w modzie celowości. Chce być prosto zakryta w tym sezonie zgóry i z dołu, jak mniszka z tego samego powodu, z którego wolała być niedawno prawie ośła na pokaz. Nic innego tylko kokieteryja zapomocą kontrastów. Sądząc po tejsze surowej modzie w najbliższej przyszłości oczekiwać możemy w kreacjach kobiecych form jaknajswobodniejszych.

Wełny na jesienne i zimowe suknie poranne i popołudniowe nosi się grubo tkane z guzikami, lub też „angora“. Na poranne wizyty używamy jedwabnych białych bluzek, suto fałdowanych. Wieczorem materiały stają się znowu strojne, przetykane złotą i srebrną nitką lub filtrami. Nosimy koronki i aksamit.

Wogóle tegoroczne możliwości w dziedzinie mody są bardzo szerokie. Obok pantofli na niskim obcasie nosimy pantofle wieczorowe na bardzo wysokim korku, lecz zato z wyciętymi „noskami“ na wzór sandałów.

Materiały nosi się wszystkie w kolorze ceglastym, brązowym, zielonym i granatowym, również wszystkie cięższe, matowe jedwabie.

Wieczorowe toalety są wybitnie strojne. Przeważają czarne. Dużo velour'u czarnego w połączeniu z białym, lśniącem jedwabiem. Dużo dżetów i lśniących haftów. Tafty w złotą i srebrną kratę lub pasy. Rękawiczki do nich długie, reniferowe i jedwabne.

Jeśli chodzi o przybrania sukien codziennych, to i w tym kierunku moda nieco się zmieniła. Pika czy biały linom mniej są teraz noszone. Skromne te materiały zastąpił jedwab w prążki, z którego robi się kołnierzyk i mankiety, obszyte plisowanymi rüszkami.

Nowości na sezon zimowy. Uzupełnieniem zimowej całości będzie elegancka czapeczka filcowa oblamowana futrem. Naturalnie, że do lamowania czapczek i kapeluszy nadają się wyłącznie futra płaskie i delikatne, jak brajtszwance, agneaurase i t. p.

Mufki będą nadal cieszyły się wielkim powodzeniem. Nosić się je będzie zawieszane na grubym sznurze jedwabnym.

Rękawiczki angielskie z mankietem podbite są albo futrem, albo wełną. Praktyczniejsze i o wiele cieplejsze są rękawiczki wełniane, które również posiadają obowiązkowy mankiety.

Kapelusze popołudniowe, głównie czarne, o nowej, bardzo ciekawej i ładnej linii, mocno nasunięte na oczy.

Swetry, pulowery, bluzeczki są nadal jeszcze bardzo modne. Nosi je się teraz bardzo strojnie, o ślicznych, oryginalnych fasonach. Bogactwo pomysłów w tej dziedzinie jest ogromne. Najmodniejsze mają przybrania w angory.

Do sukien popołudniowych i wieczorowych, przeważnie czarnych nosi się dużo białych zabołów i kwiatów.

Bizuterja (naturalnie sztuczna) świeci swe triumfy. Nosimy mnóstwo raszyjników, bransolet, klamer, brosz i spieć błyszczących.

Również modne są przybrania z kolorowych czarnych i białych piór.

Apaszki i szale, poza praktycznymi z wełny, nosi się eleganckie z grubego, lśniącego jedwabiu.

Jestem modna. Oczywiście, że zawsze chcemy być modne i elegancko ubrane. Ta chęć niezawsze chodzi w parze z zasobami gotówki, jakimi rozporządzamy. Musimy więc być nieraz bardzo chytre i dowcipne, żeby dotrzymać kroku modzie, przy ograniczeniu wydatków do minimum. A przecież tak miło jest lansować jakąś nowalijkę, która dopiero staje się „ostatnim krzykiem mody“.

Ale od czego dobre chęci, trochę zręczności w paluszkach i nieco pomysłowości? Zaraz zobaczymy, co to możemy sobie same zrobić? Na początku więc zrobimy — modny szalik z angory. Taki maleńki, mięciutki szaliczek, który w jasnym pastelowym kolorze, przyozdobi bardzo nasze zimowe okry-

cie. Zrobi go się naturalnie szydełkiem, lub na drutach z jednego deka leciutkiej puszystej wełny angora Trójkąt w Kole. Kolory: wszystkie odcienie szaroperełkowego i szaro-niebieskiego, ciepłe tony różowego, łososiowego, morelowego i złotego. Trochę czasu i cierpliwości, poświęconych na robotę wynagrodzi nam zupełne zadowolenie, jakie będziemy zapewne żywo odczuwać, słysząc od przyjaciółek i znajomych: o, jakie to ładne — to podobno najmodniejsza. Bo przecież należy pamiętać o tem, że nie jest sztuką mając dużo pieniędzy, być eteganko ubraną kobietą, ale prawdziwą sztuką jest z przysłowia tego nieczego — zrobić coś.

J. P-ska.

KOSMETYKA.

Pielęgnacja cery jesienią i zimą.

Szaruga jesienna jest najdrazdliwszą porą roku. Ciągła zmiana pogody, wiatr, deszcz, wpływają bardzo fatalnie na stan naszej cery.

Pielęgnacja twarzy w tym okresie wymaga szczególnej staranności i pieczołowitości, nigdy bowiem nie spotkamy takich opierzczeń, zacerwień i rozmaitych innych objawów zachorzeń skóry, jak właśnie podczas pierwszych przymrozków, wichrów, oraz dużych opadów. Przy tego rodzaju stanie pogody najłatwiej także o odmrożenie rąk i nóg, co jest rzeczą niesłychanie przykłą i wymagającą długiej, żmudnej kuracji.

Jakie więc należy zastosować środki zapobiegawcze, by wa własnej skórze nie odczuć złych skutków pogody: zniszczenia cery twarzy, nosa i odzębienia nóg.

Racjonalna pielęgnacja w tym okresie winna iść w dwóch kierunkach: 1) ochraniania i 2) hartowania skóry. Jeżeli chodzi o wskazania co do zasad niczej pielęgnacji cery, podczas jesien-

nych szarug, czy też zimowych wichrów i mrozów, to pierwszym przykazaniem będzie niewychodzenie z domu tuż po umyciu, gdyż mimo najstaranniejszego wytarcia, skóra nie jest idealnie sucha. Nie należy również zapominać, że skóra twarzy jest specjalnie wrażliwa na zmiany temperatury, to też pierwszym warunkiem racjonalnej pielęgnacji jest w celu ochrony stosowanie odpowiedniego kremu odżywczego. Krem odżywczy wcieramy przed każdorazowym wyjściem na ulicę.

Wraz ze zwierzchnią warstwą pudru higienicznego stworzy on doskonałą warstwę izolacyjną, zapiegającą opierzczeniu czy odzębieniu twarzy.

Należy przytem pamiętać, że przy cerze wrażliwej i delikatnej, nie należy nigdy zimą kłaść woalki, która przyczynia się do odmrożenia twarzy.

Tam, gdzie widzimy pewne, specjalne skłonności do odmrożeń, czy to naskutek przyczyn wewnętrznych, czy też przebytych już kiedyś odmrożeń, należy, posmarowawszy twarz odpowiednim kremem, hartować w sposób następujący: napełnić dwa naczynia wodą zimną i gorącą. Woda gorąca powinna mieć około 35 st. do 38, czyli taką ciepłą, jaką tylko możemy wytrzymać bez oparzenia się. Zabieg na twarzy stosujemy przy pomocy dwu wełnianych okładzików (koniecznie wełnianych), przykładanych do twarzy naprzemian. W ten sposób hartowana skóra da możność zachowania pięknej cery przez długi okres czasu.

Jeśli chodzi o ręce, to tu w pierwszym rzędzie przestrzegać należy, by po użyciu w czas jakiś dopiero wyjść na powietrze. Odpowiedni krem zapobiegnie opierzczeniu rąk. Największym wrogiem dla rąk w zimie są zbyt obcisłe rękawiczki. Tam zwłaszcza, gdzie czas dłuższy trzeba przebywać na świeżym powietrzu, należy opatrzyć się w ciepłe rękawiczki.

Dlaczego dzieci nasze są leniwe?

Często rodzice skarżą się na lenistwo swych dzieci, ale nie zadają sobie najmniejszego trudu, by głębiej wniknąć w przyczyny lenistwa, które są bardzo różnorodne.

Lenistwo bowiem może być netylko wyrazem złej nawyczki, ale bardzo często jest ono wyrazem jakiegoś schorzenia. Można je zaobserwować np. u dzieci chorych rodziców. Umysłowość dzieci te mogą być dobrze rozwinięte, ale brak im pewnej siły woli i poczucia obowiązku. Obowiązkowość tę możemy u dzieci wyrobić, gdy nakładamy je do pracy w odpowiedni sposób.

Przyczyną lenistwa może być ukryta gruźlica. Także zaburzenia w gruczołach o wewnętrznym wydzielaniu, jak i przysadki mózgowej, mogą też wywołać przemijające lenistwo. Przez leczenie schorzeń — leczymy w tym wypadku i lenistwo.

Lenistwo może być również wyrazem nadmiernego wzrostu. Lekarstwem w tych wypadkach jest dostateczne odżywianie, proste a pożywne — i świeże powietrze.

Lenistwo towarzyszy często okresowi rozwoju płciowego, mającego napozór przebieg zupełnie prawidłowy. Przyczyną lenistwa jest wreszcie często nie właściwe postępowanie rodziców czy wychowawców w stosunku do młodzieży. Pozorna niesprawiedliwość, krzywdząca dziecko (np. w szkole), spowodować może niechęć do pracy, a co za tem idzie, lenistwo. Nawiazanie właściwego, życzliwego kontaktu, oczywiście lenistwo także uleczy.

Niejednokrotnie można stwierdzić lenistwo u dzieci w początkowym stadium epilepsji, które uchodzi uwadze otoczenia. Lenistwo towarzyszy też prze męczeniu fizycznemu jak i umysłowemu. Dziecko przemęczone nadmiarem ćwiczeń fizycznych, nie może skupić uwagi, nie może wykrzesać z siebie siły woli potrzebnej do opauowania lenistwa. Także wysiłek umysłowy, przemęczenia mózgu dziecka nieodpowiednimi ćwiczeniami umysłowymi, męczą umysł dziecka i powodują lenistwo.

A więc jaknajwięcej zrozumienia dla duszy dziecięcej! Niezawsze zła wola

lub chęć uchylenia się od obowiązków są przyczyną lenistwa dziecka, ale niekiedy — i choroba lub też nieodpowiednie wychowanie. Pamiętajmy o tem, że urabianie dzieci wymaga od wychowawców wiele cierpliwości i wyrozumiałości. Niekoniecznie trzeba dziecko besztać co chwila, ganić każdą wadę, by osiągnąć skutek wychowawczy. Dobroć i wyrozumiałość — to jest to, czego dziecku najbardziej potrzeba.

Rady praktyczne.

Zmywanie naczyń bez używania ścierek. Jak wiele udoskoleń w dziedzinie gospodarstwa domowego, zmywanie naczyń bez używania ścierek pochodzi z Ameryki. Wycieranie talerzy niezawsze czystą ścierką i mycie ich w wodzie, w której pływają resztki potraw i skrzepły tłuszcz — powinien raz wreszcie należeć do przeszłości. Jeżeli chodzi o rondle i garnki kuchenne, to już dawno co rozropniejszego kucharki po wyszorowaniu ich nie wycierają ich już ścierką, lecz tylko przewracają na gorącą blaszę, gdzie same obsychają. Jednak i tutaj można zastosować pewne ulepszenia.

Gdy posmarujemy lekko tłuszczem dno garnka, mającego iść wprost na ogień, to chociaż ilość kopcin będzie na nim równo duża, jednak sadze dużo łatwiej odstąpi. Po ukończeniu gotowania rondel lub garnek należy opróżnić z resztek, dopiero wtedy go zmywać. Gdyby na ściankach był tłuszcz zaszyty, usuć go należy drewnianą szcztoką lub metalową gąbką. Takie przygotowanie zaoszczędzi dużo gorącej wody i garnek będzie zmywany w wodzie, a nie sosie, jak się dotąd praktykuje.

Przy rondlach aluminiowych nie należy do ich mycia używać sody, ani bielideł, trochę mydła i szcztoka lub zmywak wystarczą zupełnie. Po umyciu postawić garnki na blaszę, nieco na ukos, aby powietrze miało dostęp pod spód garnka — same doskonale wyschną.

Patelni, żelazek do wafli i adrutów nie należy nigdy myć. Po użyciu wyciera się je najprzód wewnątrz, potem

zewnątrz papierem do sucha. Przed użyciem, o ile patelnia idzie wprost na ogień, dno jej lekko posmarować tłuszczem, co ułatwi odczyszczenie sadzy. Gdyby wytarcie papierem nie wystarczyło do odczyszczenia patelni, należy nasypać na nią łyżkę soli, podprażyć ją i tą gorącą solą wyczyścić patelnię na sucho.

Do mycia fajansu, porcelany i szkła należy się zaopatrzyć w parę przyrządów. Przedewszystkiem stół, na którym zmywamy naczynia, powinien być możliwie niski, ażeby móc przy nim siedzieć, a nie stać. Nawet kto chce tę robotę wykonać stojąc, mniej się zmęczy, nie podnosząc rąk przy każdym poszczególnym ruchu. Przed sobą należy mieć dwa naczynia, jedno z ciepłą wodą do zmywania, drugie z bardzo gorącą do ich płókania i podstawę drucianą, metalową lub drewnianą do ich suszenia.

Karp na niebiesko. Wycisnąć do rondla sok z czterech cytryn, dodać 10 ziarn angielskiego pieprzu, bobkowy liść, pokrojoną w plasterki jedną cebulę i wszystko razem zagotować. Następnie włożyć karpia (1 kg.) do małej wanny, zalać w przyrządzoną w powyższy sposób marynatą, nakryć dokładnie aby nie uchodziła para, wstawić do nie zbyt gorącego piecyka na dwadzieścia minut, poczem wysypać łyżkę soli i włożyć napowrót na dziesięć minut do piecyka. Sporządzonego na niebiesko karpia można przechowywać kilka dni i podawać na zimno z ostrym sosem. W ten sam sposób można gotować szczupaka, pstrąga, sandacza.

Pieczeń cielęca nadziewana jajami. Rozbity cienko płat cielęciny (1 kg.) posypać utartym na tarce jednym suszonym grzybem, posolić i nałożyć plasterkami świeżej słoniny; następnie usiekać 10 dkg, szynki, trzy jaja ugotowane na twardo i wymieszać dokładnie z surowem jajkiem, poczem rozsmarować równomiernie po mięsie, zwinąć ciasno i osznurować posolić po wierzchu, dodać masła i piec wolno w piecyku przez godzinę. Podawać można gorącą sieleciną, pokrajaną w plasterki z sałatą lub jarzynami.

Walka o miliony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

92

Wszystko to zrobił on szybko i sprawnie i zniósłszy rzeczy został sam na dole. Co do mnie, uchyliłem drzwi od korytarza, zagasiłem światło i w kapeluszu i paltocie oczekiwałem na moją dziewczeczkę, chwytając uchem najmniejszy szelest, drząc na lada skrzypnięcie lub stuk niespodziewany. Serce mi biło jak młotem i nie pamiętam, bym był kiedy tak wzruszony, jak owej nocy, w drugorzędnym hotelu paryskim. Zegar na bomniku wydzwaniał kwadrans, najprzód jeden, potem dwa, potem trzy.

Stanowca godzina się zbliżała. Czy się pokaże? Czy nie zlekka się w ostatniej chwili?... Czy nie stanęła jej na drodze jaka nieprzewyciężona przeszkoda?

Także sobie zadawałem pytania, drząc cały jak w febrze. Czulem, że jeżeli jej nie ujrzę, będzie to dla mnie bardzo bolesne!..

Ale nie, jeszcze trzecia godzina nie wybiła na zegarze w moim numerze, gdy wśród ciszy panującej w całym domu rozległo się w kierunku mieszkania dam, delikatne, stłumione skrzypnięcie drzwi, a potem lekkie kroki na korytarzu. Słyszałem szelest sukni kobiecej. To ona! ona! moja dobra, moja śliczna, moja ukochana! O! jakże każdy jej krok słodko odbija się w mem sercu!

Ukazałem się na korytarzu słabo oświetlonym przez jedną, przyćmioną zresztą lamkę gazową, migoczącą w głębi.

Ujrzawszy mnie, zatrzymała się przez chwilę.

Bandyta z szmaragdowym pierścieniem Postrach Ameryki, wdowa po Nelsonie zaginęła.

28-letnia wdowa po zastrzelonym przed kilku dniami bandycie amerykańskim Nelsonie, następcy Dillingera, znikła obecnie bez śladu. Policja poszukuje jej za dokonanie czterech morderstw 9 napadów na banki, oraz 35 włamań w wielkim stylu, które dokonała w towarzystwie swego męża.

„Podróże” odbywała zawsze w towarzystwie męża samochodem, przyczem obsługiwała karabin maszynowy. W torbę ręczną nosiła stale rewolwer na bity 6 nabojami, i strzelała zeń po mistrzowsku. Nieobca jej jest również sztuka rzucania granatów ręcznych.

Po śmierci męża p. Nelson objęła dowództwo nad bandą jego, stając się postrachem środkowo-amerykańskich miast i awansując automatycznie na „wroga państwa nr. 1”. Za głowę jej wyznaczyły władze amerykańskie nagrodę 10.000 dolarów. Cała brgda policji chicagowskiej w liczbie 6.000 agentów ściga obecnie p. Nelson, która strzeżona jest przez gwardję przyboczną, składającą się z czterech herkulesowej

budowy bandytów. Dwu z nich odsie działa dłuższe kary w słynnym więzieniu Sing-Sing, w ostatniej chwili uniknąwszy krzesła elektrycznego. Banda p. Nelsona dysponuje obecnie dwoma samolotami, które kobieta ta kieruje osobiście, będąc przy tem wszystkim jeszcze znakomitą pilotką.

Jednym z jej największych wyczynów był napad na ratusz pewnego miasta w Ameryce, gdzie z kasy podatkowej zrabowała 28.000 dolarów w obecności samego burmistrza, trzymając go w szachu nabitym rewolwerem.

P. Nelson jest córką pastora i już w 11 roku swego życia zbiegła z domu rodzicielskiego do cyrku wędrownego, gdzie była tancerką. „Talent” jej od krył niebawem przemysł alkoholu, który dopomógł jej do zrobienia „karjery”. Na palcu lewej ręki p. Nelson nosi pierścień platynowy z wielkim szmaragdem, w którym znajduje się dawka bardzo silnej trucizny. Truciznę tę zażył ma bandytka w chwili, gdy stwierdzi, iż niema dla niej żadnego ratunku.

Zdrowie i higjena

Choroby zależą od pogody. Istnieją stare wierzenie, iż choroby pozostają w ścisłym związku ze stanem pogody. — Mimo znacznych odchyień od prawdy, wierzenie to zostało uzasadnione naukowo.

Ze statystyk medycznych, prowadzonych przez dziesiątki lat, wynika fakt, że choroby zakaźne pojawiają się regularnie w pewnych miesiącach, a przynajmniej w pewnych porach roku. Chorobą typowo wiosenną jest odra. Żółtaczka i malarja są chorobami letnimi, zaś różę nazwać można chorobą zimową. Najczęstsze wypadki zakaźnego tęcza zdarzają się w styczniu i lutym, podczas gdy epidemie cholery osiągają punkt kulminacyjny w lipcu. Najmniejszą ilość wypadków duru brzuchego wykazuje maj. Podobnie bie-

gunka ujawnia najmniejszą liczbę zachorzeń w maju, — który to miesiąc uchodzić może za najzdrowszy w całym roku — zaś największą we wrześniu.

Szkarlatyna pojawia się w październiku, a najrzadziej zdarza się w lipcu. To samo można powiedzieć o dyfterji, która osiąga największy rozwój w miesiącach jesiennych i zimowych, to też nasuwa się przypuszczenie, że zbyt słabe nasłonecznienie wywiera niekorzystny wpływ na organizm ludzki, tak, jak z drugiej strony sprzyja rozwojowi bakterji. Natomiast inne momenty, jak: ciśnienie powietrza, temperatura, wilgoć, wiatry itp., według dotychczasowych badań uważać można za nieodgrywające poważniejszej roli. Istnieje jednak przypuszczenie, że pewne wydarzenia elektromagnetyczne w atmosferze sprzyjają również tworzeniu się chorób.

FUTRA

wszelkiego rodzaju
po cenach
nader konkurencyjnych.

Poleca na sezon bieżący

SKŁAD FUTER

Maurycy KORNBERG

Częstochowa,
ul. N. Panny Marji 6.
Telefon 22-59.

RADJO.

WARSZAWA 11 grudnia

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny.
6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 7.35
Chwilka pań dcmu. 7.40 Zapowiedź programu
7.50 Koncert reklamowy. 11.07 Sygnał
czasu. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05
Codz. przegl. prasy polskiej. 12.10 Koncert
zesp. salon.-jazz. Karaińskiego i Katuszka.
12.45 Audycja dla dzieci młodszych. 13.00
Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości o
ekspozycji polskiej. 15.35 Przegląd giełdowy
15.45 Muzyka lekka (płyty). 16.45 Skrzynka
P.K.O. 17.00 Tańce starofrancuskie z Kra-
kowa. 17.25 Skrzynka językowa. 17.35 Recital
śpiewaczy H. Korwin-Sługockiej. 17.50
Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00 Wia-
domości rolnicze. 18.10 Życie kulturalne
i artystyczne stolicy. 18.15 Muzyka lekka.
18.30 „Kto słucha radia w Polsce”, odczyt.
18.45 Szkic literacki. 19.00 Wieniec pieśni lud-
owych z Katowic. 19.20 Pogadanka aktu-
alna. 19.30 Piosenki (płyty). 19.45 Program
na dzień następny. 19.50 Wiadomości sport-
owe. 20.00 Pogadanka z Krakowa. 20.15
Wieczór literacki ze Lwowa. 20.50 Dzien-
nik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Pol-
sce”. 21.00 Słuchowisko. 22.00 Koncert re-
klamowy. 22.15 Płyty. 22.45 Rozmowy esper-
o. z Krakowa. 23.00 Wiadomości i meteorol. dla
komunik. lotn. 23.05 Muzyka taneczna.

Czytajcie i rozpowsze- chniajcie „Słowo”.

dziesięć minut będę na dworcu kole do Nantes.

— Bon! — mruknął woźnica, smagając konia, który ruszył galopem.

Było wtedy dziesięć minut po trzeciej. W dwadzieścia minut potem, Anielka, ja i Alfons pędziliśmy do Nantes.

XIII.

Przez drogę dowiedziałem się nako- niec od panny Anieli, jakie niebezpieczeństwo grozić może jej ojcu ze strony Walburga. Okazało się, że ojciec panny Anieli, nazwiskiem Baranowski, pełnił przed dwoma laty obowiązki kasjera w dobrach i fabrykach, jakie wtedy Walburg prowadził i sprzeniewierzył mu się do wysokości dwóch tysięcy rubli. Walburg z właściwym sobie złodziejskim sprytem nie oddał Baranowskiego w ręce sprawiedliwości, ale, posiadając w ręku dowody malwersacji swego kasjera, zrobił z niego dla siebie powolne narzędzie, tak dalece powolne, że ten mu oddał nawet jedyną córkę na cel nieznanym i jak wiemy, łajdaki z gruntu. Ostatecznie Baranowski ten bardzo niewiele musiał być wart.

Bądź co bądź groźby swej względem malwersanta Walburg teraz wypełnić nie był w stanie i z łatwością zdolał o tem przekonać Anielkę. Uspokojona co do tego stała się weselszą, swobodniejszą, rozmowną i okazała bardzo wiele wdzięku, odczytania i niepospolitej inteligencji.

Całą drogę przepędziliśmy nader wesoło, a ja z każdą chwilą stawałem się coraz więcej zakochany... tak, zakochany, bo trzeba raz to słowo wypowiedzieć. Za nie w świecie, za angielskie miliony nie opuścił bym Anieli i jadąc marzyłem o złotej, cichej przyszłości przy boku mej dziewczeczki.

(C. d. u.)

— Nie lękaj się pani, to ja. Podbiegłem ku mnie. Uchwyciłem jej drobne, zimne rączynki i całując je namiętnie, szeptałem:

— Jak dobrze, że pani przyszła, jakem wdzięczny pani za to. Czego pani drzy? nie lękaj się niczego, pod moją opieką nie się stać nie może.

Podaliśmy jej ramię, a ona położyła na niem główkę i płakać spazmatycznie poezęła.

— Uspokój się, droga panno Anielko, uspokój się i chodźmy, nie tracąc ani chwili czasu.

Gwałtownym wysiłkiem wstrzymała łzy i zatrzymując mnie, spytała:

— Czy pan mi przysięgniesz, że nic mi złego nie zrobisz?

— Boże kochany! — zawołałem z ogniem i siłą, czyż ja mógłbym ci co złego zrobić? Nieba każ przychylić — a przychyle...

— A mój ojciec? co się stanie z mym ojcem?

— Poradzimy i na to. Niech tylko się dowiem, co mu grozi. Mamy jeszcze czas. Teraz uciekajmy.

Pociągnąłem ją za sobą i szybko zbiegliśmy po schodach na dół. W vestibulu słabo oświetlonym drzemał w fotelu szwajcar i niespokojnie przecha- dzał się Alfons. Gdyśmy tu stanęli, szwajcar się obudził i podniósł głowę.

— Daj mi pan kilka rubli! — szepnął Alfons.

— Wyjąłem z kieszeni trzy luidory w złocie i podałem szwajcarowi, który ciekawie przypatrywał się Anielpce, ale poczuwszy złoto ukłonił się nisko, drzwi narocież otworzył i wśród życzeń szczęśliwej podróży pożegnał nas.

Za chwilę znaleźliśmy się w powozach. Głośno rezakałem jechać na dworzec kolei idącej do Hawru. Ruszyliśmy dobrym kłusem, a za nimi w drugim fiakrze Alfonsa. Przejechaliśmy w

ten sposób parę ulic, poczem wyrzawszy widziałem jak Alfons zawrócił i w inną stronę pojechał. Jak dotąd więc wszystko szczęśliwie się udało.

Anielka wsunęła się w głąb powozu i głośno szlochała. Staraliśmy się ją wszelkimi siłami uspokoić i natchnąć odwagą.

— Nie płacz pani — mówiłem — płacz nie nie pomoże. Obawiać się niema czego. Najniebezpieczniejszą częścią naszej ucieczki to jest wyjazd z hotelu udała się szczęśliwie. Teraz tylko pokrećmy się trochę po mieście dla zmylenia pogoni, jeżeli jaka będzie, potem pojedziemy na dworzec i rzecz skończona. Nie smuć matę pani, nie rani mi serca swym płaczem. Chciej mi trochę ufać, a będzie dobrze.

Uspokoila się wreszcie, ale mówiła bardzo mało i trzymała się nadzwyczaj ostrożnie i zimno. Nie miałem jej tego za złe i nie dziwiłem się temu wcale.

Gdyśmy dojeżdżali do dworca zegar wybił godzinę trzecią. Byłem z tego niezmiernie zadowolony, bo lękałem się spóźnienia na pociąg do Nantes. Okazuje się, że i spieszące zegary są czasem dobre.

Współcześnie z nami zajechał przed schody dworca powóz, z którego wysiadło dwóch młodych mężczyzn i jakaś dama. Zatrzymałem się na chwilę i gdy przechodzili koło mnie dojrzałem przy blasku latarni, że dama owa była młoda i blondynka.

Los mnie wziął w swą opiekę. Ta trójka całą uwagę Walburga na siebie zwróciła, a ja tymczasem umknę swobodny z mym drogim łupem.

Przeszliśmy się trochę po pustej jeszcze sali i wkrótce wyszliśmy napowrót. Z gromady powozów stojących na placu zawołałem najbliższego i szepnąłem mu do ucha:

— Pięć franków płacę, jeżeli za